Rok II. | Łódź, Czwartek dnia 13 Stycznia 1910 roku. | Nr. 3.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:	Zagranicą: rocznie 3 rb.	Cena ogłoszeń:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.	półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.	Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k. Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Z dziedziny hygieny.

(C. d.)

Jakie są obrazy na tablicy poglądowej. — Mowa galicyjskiego posła. — Jak się modlą... do wódki. — O wódko, jakaś ty..! — Gmachy oparte na wódce. — Błędne koło. — Skutki wódki. — Zła gospodarka. — 80 procent wydatków. — Przeklęta wódka. — Odezwa 150 lekarzy polskich. — Podpisy tysiąca lekarzy. — Z badań naukowych o wódce. — Alkohol w miernych ilościach. — Wytrwałość fizyczna. — Zwyrodnienie ludzi. — Matki przyszłych pokoleń. — Tysiące giną. — Cierpienia milionów i t. d. — Walka z wódką,

Nad temi uwagami, któreśmy przytoczyli, namalowane są na tablicy dwa snopy żyta. Z jednego wychyla się anioł, podając chleb człowiekowi, z drugiego śmierć podaje pijącemu wódkę. Dalej w pewnem oddaleniu widać „więzienie"— i „dom poprawy"—a z drugiej strony dobrze zagospodarowany domek trzeźwej rodziny. Wreszcie inne kolorowane obrazy na tejże tablicy noszą napisy: szczęście rodzinne,—źli przyjaciele,—ciężko zapracowany grosz zostaje w szynku, — szczęście domowe stracone,—zbrodnia pod wpływem wódki, — przed sądem, — obłąd pijaka,—i w końcu—rodzina pijaka.

Tablica ta jest nadzwyczajnie pożyteczną. Wobec tego bardzo pożądaną jest rzeczą, żeby się znajdowała na ścianie w każdej ochronce i szkole, — w każdej czytelni, herbaciarni, sklepie i t. p.

Poseł Jan Stapiński 12 października 1909 roku wypowiedział w Sejmie galicyjskim mowę, z której przytaczamy wyjątki:

„Wysoki Sejmie! Byłoby dziwnem, gdyby sprawozdanie nam przedstawione o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego, przeszło bez rozprawy w Sejmie; zachodzą okoliczności, które czynią taką rozprawę nieodzowną.

Jesteśmy obecnie świadkami, że państwo, kraj i wszyscy amatorzy podatków modlą się — do wódki. Minister skarbu, minister wydziału krajowego, wszyscy prezesowie gmin miejskich modlą się do wódki. Wódka odgrywa taką rolę, że wielkomocarstwowe stanowisko Austro-Węgier od wódki zależy, aneksya Bośni i Hercegowiny na wódce polega. Cała polityka austryacka urwałaby się, cała Austrya przestałaby odgrywać rolę pierwszo rzędnego mocarstwa, gdyby nie wódka.

Kraj zbankrutuje, gdyby nie miał dochodu z wódki.

I zbankrutowałyby wszystkie gminy. Dopierocośmy uchwalili cały szereg ustaw o dodatkach gminnych, fundujących się na wódce.

Jak się to wszystko słyszy, to z piersi ludzkiej wyrywa się konieczny okrzyk: „O wódko! — jakaś ty wielka, jakiem ty jesteś dobrodziejstwem państwa, kraju i gmin!“

A jednak panowie, to jest tylko dowodem tego, jak w naszych czasach wszystko dziwacznie staje na głowie, zamiast na nogach. Boć przecie nikt nie zaprzeczy, że ...takie fundamenty ekonomiczne państwa, kraju i gminy nie są zdrowymi fundamentami i że gmachy na takich fundamentach wódczanych oparte, prędzej czy później runąć muszą.

Ale poza tym okrzykiem na cześć wódki wyrywa się w koniecznym następstwie okrzyk drugi: „Cześć wam pijacy, bo dzięki wam egzystuje Austrya, Galicya i miasta nasze, bo gdyby was pijacy nie było, nie wpływałoby tyle pieniędzy do funduszów państwowych, krajowych i gminnych, bo bez was gospodarka państwowa, krajowa i gminna musiałaby zbankrutować! A więc cześć wam pijacy bo na was i przez was wypitych kieliszkach, opiera się cała gospodarka!“

Obracamy się w błędnem kole. Ściągając z pijaków podatek, musimy potem oddawać to, cośmy od nich wzięli, na cele utrzymania policyi, kryminałów, szpitali, domów dla waryatów i t. p. I tak stwarzamy błędne koło przelewania z pustego w próżne. Nie ulega przecież wątpliwości, że olbrzymia część procesów, nie tylko kryminalnych, ale i cywilnych, można powiedzieć 90 procent powstaje z zaćmienia umysłowego przez wódkę; ona, ta wódka jest powodem źle sporządzonych kontraktów i aktów spadkowych, wogóle tych błędów prywatnych, z których wyradzają się procesy cywilne, a których olbrzymią część kosztów ponoszą: państwo, kraj i gminy i wogóle cała ludność.

I powiem dalej: różne inwestycye, które czynimy w dziale oświaty, jeżeli nie przynoszą tych rezultatów, jak powinny, to dlatego, że napawając ludność alkoholem — tą wódką, zatruwamy jej zdolność rozwoju — czynimy ją mniej zdolną do przyjmowania tych wszystkich dobrodziejstw oświaty i w ten sposób olbrzymia część naszej pracy idzie na marne. I dlatego dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości, że taka gospodarka z wódki płynąca i na wódce oparta jest gospodarką nierozsądną, gospodarką złą, rozrzutną, marnotrawną!

Gdybyśmy policzyli, ile pieniędzy dajemy na szpitale z powodu wódki — to z pewnością doszlibyśmy do prostego rachunku, że moglibyśmy wydatki na szpitale o połowę zniżyć w tym razie, gdyby wódka organizmu społeczeństwa naszego nie zatruwała. A tu obecny szef departamentu sanitarnego Dr. Bernadzikowski potwierdzi, że co najmniej 43 proc. wydatków moglibyśmy zaoszczędzić na domach waryatów, gdyby nie wódka, bo 43 proc. waryatów dostaje się do tych instytucyi leczniczych z powodu pijaństwa. Cyfrę tę należałoby podwoić, bo należałoby policzyć nie tylko tych, którzy dostali się do domów dla obłąkanych, jako ofiary alkoholizmu, ale także i następców ich w drugiem i trzeciem pokoleniu. W ten sposób rachując doszlibyśmy do rezultatów, że z pewnością, co najmniej 80 procent wydatków na domy dla obłąkanych moglibyśmy zaoszczędzić, gdybyśmy wódki po organizmie naszego społeczeństwa nie rozprowadzali, gdybyśmy narodu wódką nie zatruwali. A weźmy teraz gospodarstwo miejskie. I tu niewątpliwie inaczej wyglądałyby wszelkie urządzenia gminne, gdyby nie ta przeklęta wódka i jej skutki.“

Bardzo interesującą i godną rozpowszechnienia jest też odezwa lekarzy do polskiego społeczeństwa, którą podpisało przeszło 150 lekarzy polskich, [1]) a którą przytaczamy w całości:

[1]) Równoznacznej treści odezwę podpisało 1,000 najznakomitszych lekarzy i profesorów medycyny różnych narodowości.

„Wobec coraz bardziej wzmagającego się zwyczaju używania napojów wyskokowych, powodujących straszne spustoszenia wśród społeczeństw cywilizowanych, my przedstawiciele stanu lekarskiego, biorący udział czynny w ruchu przeciwalkoholowym, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć w obliczu całego świata, co następuje:

1) Badania naukowe wykazały, że alkohol nawet w miernych ilościach używany powoduje i wywołuje zaburzenia w czynnościach mózgu, poraża siłę woli, upośledza zmysł krytyczny, przytępia zmysł etyczny i estetyczny, nareszcie osłabia moc panowania nad sobą. Taka działalność alkoholu zmusza do uznania go za truciznę, to też nie powinien on być nadal zaliczany do środków odżywczych.

2) Wiedza stwierdziła następnie, że wskutek używania napojów alkoholowych,[1]) obniża się znacznie odporność naszego ciała, odnośnie do zarazków chorobowych wszelkiego rodzaju, że przez to skraca się długość życia ludzkiego.

3) Ludzie zupełnie wstrzemięźliwi odznaczają się o wiele znaczniejszą dzielnością twórczą, w porównaniu z umiarkowanie nawet pijącymi, większą wytrwałością fizyczną, moralną i intelektualną, a nadto silniejszą odpornością w chorobach zakaźnych.

4) Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony napojów wyskokowych widzimy w degeneracyi, czyli zwyrodnieniu rasy ludzkiej. Potomstwo pijących odznacza się wogóle słabą budową ciała, a w szczególności osłabieniem układu nerwowego. Niebezpieczeństwo, o którem mowa potęguje się obecnie jeszcze przez to, że i kobiety zwolna, lecz coraz więcej ulegają zwyczajowi picia, a w ten sposób zakaża się trucizną i tę dotąd zdrową połowę krwi ludzkiej. Gdy matki przyszłych pokoleń zaczną się tak silnie zatruwać, jak to czynili i czynią ojcowie, to degeneracya iść będzie z konieczności daleko szybciej, niż szła dotychczas i już w niedługim czasie nastąpi powszechne zwyrodnienie.

5) Lecz zło spowodowane alkoholizmem, dotyka nie tylko tych, którzy się mu oddają, lecz godzi także w niewinnych. Tysiące ludzi ginie skutkiem nałogu pojedynczych jednostek. Przywiedźmy sobie na pamięć owe straszne katastrofy na drogach żelaznych, na morzu, w fabrykach, kopalniach, warsztatach, następnie rozboje, złodziejstwa, podpalania, etc. etc. dokonywane w stanie upojenia. Uprzytomnijmy sobie cierpienia tych milionów istot, tysięcy tysięcy rodzin, nękanych bez litości przez ojców opojów, a następnie rozważmy inne skutki pijaństwa, to ujrzymy setki tysięcy dzieci, zrodzonych w chorobie i nędzy; wszak one stają się ciężarem dla społeczeństwa i przekazują z pokolenia w pokolenie nędzę swoją i swoje choroby.

6) W myśl tego wszystkiego, co się powiedziało powyżej, uznajemy za święty obowiązek każdego człowieka myślącego, którego nałóg nie pokonał jeszcze, ażeby wszelkiemi siłami współdziałał z tymi, którzy podjęli walkę z alkoholizmem, dając z siebie przykład zupełnej wstrzemięźliwości.

Jesteśmy przekonani, że po usunięciu napojów wyskokowych z użycia, inne przyczyny nędzy ludzkiej dadzą się łatwiej pokonać i wtedy dopiero nastąpić będzie mogło rozwiązanie wielkich zadań społecznych.“

Przepiękna jest powyższa odezwa Szanownych panów lekarzy. Należałoby ją przedewszystkiem skierować do prawowiernego katolickiego duchowieństwa. Ono to bowiem zawsze dawało i daje „przykład“ nadużywania wszelkiego rodzaju napojów spirytusowych.

(C. d. n.)

[1]) Spirytusowych.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Przeciw Serbom. Władze tureckie —jak donoszą „Narodni Listy“ — nakazały wszystkim poddanym serbskim, którzy zajmowali stanowiska nauczycieli w wilajecie Skoplijsl·im (tak zwanej Starej Serbii), by opuścili terytoryum tureckie. Konsul Serbski zwrócił się natychmiast do rządu tureckiego z żądaniem wyjaśnienia przyczyn tego kroku.

Przygotowania wojenne w Turcyi. Porta otomańska w ostatnich dniach porobiła w Belgii zamówienia dostawy znacznej liczby broni i wogóle zarządziła rozległe przygotowania wojenne.

Spisek w Portugalii. Policya tajna wykryła wielki spisek terorystów, którzy ułożyli plan zamachu na życie króla Manuela. Policya dokonała szeregu rewizyi domowych. Aresztowano 40 osób, pomiędzy niemi przywódców spiskowców. Z powodu wykrycia spisku powiększono straże w pałacu królewskim i wogóle zarządzono wielkie środki ostrożności. W mieście panuje wielkie zaniepokojenie.

Stosunki w Alzacyi. Stowarzyszenie nauczycieli katolickich w Alzacyi i Lotaryngii na ogólnem zebraniu uchwaliło przystąpić do Związku powszechnego nauczycieli niemieckich. Przeciw tej uchwale zaprotestowali biskupi z Metz i Strasburga, zwracając uwagę nauczycielom na tendencye Związku wrogie katolicyzmowi. Krok powyższy nie podobał się sekretarzowi stanu p. Zorn-Bulach, który oświadczył urzędownie, że nauczyciele są zależni li tylko od swoich przełożonych i do ich wskazówek winni się stosować.

Na pismo to odpowiedzieli obaj biskupi listami, umieszczonemi w gazetach katolickich. Biskup Mecu, ks. Willibrod, oświadcza, że uważa za obowiązek swój pasterski zwrócić nauczycielom katolickim dyecezyi swojej uwagę na stronę religijną, jaką ma przystąpienie do Związku. Czyniąc to biskup nie dawał poleceń nauczycielom, ani też nie przywłaszczył sobie kompletencyi rządu. W końcu listu powiedziano, że biskup odpowiada publicznie, ponieważ sekretarz stanu uznał za stosowne, w sprawie tej również wystąpić publicznie.

W podobny sposób odpowiedział biskup strasburski, ks. dr. Fritzen: oświadcza on, że dowiedziawszy się o agitacyi szerzonej wśród nauczycieli katolickich, aby do Związku przystąpili, uznał za stosowne, nauczycieli przed krokiem tym ostrzedz, ponieważ Związek nauczycieli niemieckich objawia tendencye sprzeciwiające się w wielu punktach nauce Kościoła. Biskup zaznacza, że nie rozumie wcale, w czem przekroczył prawo mu przynależne. Chodzi tu w pierwszej linii o sprawę sumienia: nauczyciele i urzędnicy muszą stosować się nietylko do praw państwowych, ale także do przepisów religii.

Flota angielska. „Times“ ogłosił artykuł o stosunkach pomiędzy Anglią a Niemcami. „Times“ podkreśla, że w ostatnich czasach Niemcy zaczęły okazywać usposobienie przyjazne dla Anglii. Mimo to przecież Anglia musi posiadać flotę tak silną, aby nikt nie mógł odważyć się na jej zaczepienie. W dobie obecnej należy bitwę wygrywać już przed jej rozpoczęciem. Anglia musi posiadać flotę tak potężną, aby jej przewaga okazała się nie dopiero w walce, lecz aby istniała przed nią.

Zajście angielsko-greckie. Podczas pożaru pałacu królewskiego w Atenach gwardya pałacowa dała strzały na alarm. Ambasador angielski Elliot, sądząc, że wybuchło powstanie, zawezwał dla obrony ambasady marynarzy z okrętu angielskiego. Według prawa międzynarodowego taki oddział wojsk obcego mocarstwa nie powinien przenosić 25 głów. Tymczasem ku oburzeniu oficerów i żołnierzy greckich 100 marynarzy przedarło się przez kordon wojsk greckich ku pałacowi, rozwinęło sztandar angielski, co również jest pogwałceniem praw międzynarodowych, a paru żołnierzy stanęło jako straż przed skarbcem. Oficerowie greccy udali się w tej sprawie do prezesa ministrów a ten poinformował króla. Król poprosił Elliota, o cofnięcie marynarzy, co zostało natychmiast uskutecznione.

Milionowe zapisy. Zmarły niedawno chemik d-r Ludwik Mond zapisał „Royal Society“ w Londynie sumę miliona koron na badanie w zakresie nauk przyrodniczych, zwłaszcza chemii i fizyki. Taką samą sumę otrzymał uniwersytet w Heidelbergu. Akademii sztuk pięknych w Monachium zapisał Mond pół miliona koron za popieranie malarstwa i rzeźby. Znaczne sumy przeznaczył też zmarły na uzdrowisko dla robotników i na inne cele. Wspaniały zbiór 56 obrazów włoskich ma przejść po śmierci Monda na własność londyńskiej Galeryi narodowej.

Nowy ambasador. Aleksander hr. Skrzyński mianowany został ambasadorem austryacko-węgierskim przy Watykanie.

Zatarg o legat. Z Rzymu donoszą, iż rodzina monsignora Adamiego, zmarłego r. 1906, wystąpiła do sądu o obalenie testamentu nieboszczyka, który cały swój majątek w wysokości 4 milionów legował papieżowi Piusowi X-mu. Rodzina usiłuje dowieść, iż monsignor Adami w ostatnich latach, z powodu sędziwego wieku, był niepoczytalny. Sąd w Lanciano przesłał papieżowi wezwanie, aby się stawił w charakterze świadka.

Nowa pożyczka włoska. Włochy zaciągną nową pożyczkę w wysokości 300 milionów lirów. Z sumy tej prezes ministrów Sonnino przeznacza na reformę szkół średnich 30 milionów, na zalesienie kraju 10 milionów, na Bank Pracy 10 milionów, na koleje 12 milionów, na reformę podatków lokalnych 10 milionów, na koleje 12 milionów, oraz znaczną sumę na potrzeby terytoryów dotkniętych kataklizmem trzęsienia ziemi.

Macedońscy Bulgarzy. W bagażu biskupa Ochrydy, który podczas podróży w sposób tajemniczy zmarł nagle w Salonice, policya turecka znalazła wiele dokumentów stwierdzających plan urządzenia powstania Bulgarów w Macedonii.

Rzymski port. Włoska „Tribuna“ podaje kilka zajmujących szczegółów o pracach przygotowawczych do połączenia Rzymu z morzem i przywrócenia mu charakteru miasta portowego.

Kamień węgielny pod roboty będzie położony w r. 1911. Inżenier Orlando wykonał i złożył już plany nowego portu. Rzym będzie posiadał doki, mieszczące pół miliona tonn towarów. Port będzie założony po lewej stronie ujścia Tybru, gdyż strona prawa starożytnego portu Ostya jest narażona na zamulenie. Plan nie uwzględnia łożyska Tybru, w celu połączenia miasta z morzem. Połączenie utworzy osobny kanał, szerokości 63 metrów, głębokości 8 metrów 50 cm., biegnący o kilkaset metrów od łożyska rzeki. Kanał pójdzie niedaleko kościoła św. Pawła poza murami. Tutaj też będą się zatrzymywały wielkie statki oceanowe. Mniejsze będą mogły dotrzeć drugim kanałem, aż do mostu Testaccio.

Kościół pod młotkiem. Deputowany Maurycy Barres ogłosił w pismach paryskich list otwarty do prezesa ministrów Brianda w sprawie kościoła w Grezy; burmistrz tego miasta wystawił kościół miejscowy na licytacyę, gdyż katolicy nie chcą utworzyć stowarzyszenia religijnego, uprawnionego do objęcia kościoła w posiadanie. Barres przypuszcza, że po tym pierwszym kroku pójdą szybko dalsze, i niebawem na wszystkich krańcach Francyi kościoły wystawiane będą przez władze na sprzedaż publiczną.

W końcu listu swego dep. Barres wyraża nadzieję, że prezes ministrów nie zachowa się obojętnie wobec takiego ogłoszenia, wreszcie oświadcza, że bezzwłocznie po otwarciu Izby poselskiej wystąpi z interpelacyą dla ochrony zabytków architektury kościelnej, zdobiącej ziemię francuską.

Należy dodać, że w Szwajcaryi spora ilość kościołów została obrócona na biblioteki i muzea.

Leczenie gruźlicy za pomocą pracy fizycznej. Bardzo ciekawy opis leczenia gruźlicy za pomocą pracy podaje dr. Paterson w „Bulletin Medical:“ „Na polanie leśnej—pisze—widzimy wielką liczbę ludzi, którzy ścinają drzewa i rąbią je na drobne kawałki. Nie są to robotnicy, ale chorzy. Oczywiście nie wszystkich chorych leczy się pracą, lecz tylko tych, którzy mogą jeszcze wyzdrowieć. Każdy chory przebywa 10 dniowy okres zupełnego wypoczynku i spokoju. Potem dopiero następuje lekka praca, wymagająca nieznacznego wysiłku fizycznego, a polegająca na chodzeniu. W pierwszym dniu przechadzka wynosić ma 300 metrów, w następnych dniach chory ma chodzić coraz dalej, póki przechadzki te nie dojdą do 15 kilometrów. Po tym okresie rozpoczyna się właściwe leczenie pracą, stopniowo coraz to cięższą. Z początku chorzy wspinają się pod górę, obładowani coraz to większemi ciężarami, następnie zajmują się lekkiemi robotami ziemnemi, mianowicie ładowaniem ciężarów na wóz, poczem powoli nastaje okres cięższych robót ziemnych. Jeśli wpływ tych wysiłków na organizm jest dodatni, wówczas chory musi zrazu przez 4 godziny dziennie, a potem przez 6 godzin na dzień kopać ziemię, nosić ciężary i pomagać przy robotach mularskich.

Pokłady węgla. Z Gorlic w Poznańskiem telegrafują: W powiecie tutejszym w miejscowości Rzepiennik Biskupi odkryto gruby pokład węgla brunatnego. Według opinii inżynierów z Charlottenburga, którzy przeprowadzali poszukiwania, mamy w środkowej części kra-

ju niewyczerpane bogactwa węgla o znakomitym składzie chemicznym i wielkiej sile cieplika.

Rekord wysokości. Znany awiator Latham wzniósł się na 1,100 metrów wysokości. Do tej wysokości nie wzbijał się dotychczas żaden awiator. Sukces ten zapewnia — jeśli chodzi o cele wojenne —wyższość aeroplanu nad balonami sterowemi.

Rzeka podziemna. Z powodu usunięcia się ziemi, wywołanego przez rzekę podziemną, miejscowości Scapolo we Włoszech grozi katastrofa. Domy się zarysowały.

Wykrycie skradzionego skarbu. U włościanki pod Jassami żandarmerya odkryła kilka kufrów, napełnionych złotem, srebrem i biżuteryą. Aresztowana wyjaśniła, że kufry te otrzymała od córki swojej Maryi, która przez 26 lat służyła u Mikołaja ks. Ghiki w Paryżu. Po jego śmierci Marya prawdopodobnie kosztowności te, których wartość wynosi kilka mil. fr., ukradła.

Trzęsienie ziemi w Mesynie. W niedzielę dały się odczuć czterokrotne wstrząśnienia, które jednak nie wywołały większych szkód w mieście.

Z kraju.

Żółte niebezpieczeństwo. Izba Państwowa, jak wiadomo, uchwaliła na wniosek rządu projekt ustawy, wzbraniającej obcym poddanym osiedlania się na gruntach skarbowych w obwodach nadmorskim i nadamurskim w Syberyi wschodniej. Zarazem ustawa ta zabrania oddawania obcym poddanym skarbowych dostaw i robót. Ustawy tej, wymierzonej głównie przeciwko Koreańczykom, Chińczykom i Japończykom, Rada Państwa nie zatwierdziła, uznając ją za zbyt śpiesznie pomyślaną i zalecając sporządzenie projektu bardziej skutecznego w celu walki ekonomicznej z obcymi żywiołami, na Dalekim Wschodzie, gdzie wogóle mają być popierani tylko rosyjscy osiedleńcy i robotnicy.

Nowe przepisy w sprawie podatku stemplowego. Tutejsze izby skarbowe otrzymały do zaopiniowania opracowany przez ministeryum projekt podwyższenia podatku stemplowęgo. Nowe przepisy dają urzędnikom podatkowym prawo rewidowania pod względem stemplowym instytucyi handlowych i prywatnych, jak również i osób prywatnych, o ile są dane, że instytucye czy osoby te mają akty podlegające opłacie stemplowej. Rozszerzony ma być również sposób płacenia podatku stemplowego gotówką zamiast markami. W tym celu mają być utworzone specyalne kasy dla opłat stemplowych w Lublinie, Warszawie i Łodzi.—Opłaty stemplowe przyjmować będą również kasy oszczędnościowe rządowe i pocztowo-telegraficzne.

Nowy przepis. Zarząd główny kolei zawiadomił że minister komunikacyi polecił, aby odtąd na posady naczelników dystansów przedstawiano tych tylko inżynierów, którzy odbyli co najmniej 2-letnią służbę pomocników naczelników lub też pracowali 4 lata przy budowie kolei i pełnili obowiązki pomocników w przeciągu conajmniej pół roku.

Towarzystwo właścicieli gorzelni. Zatwierdzona została ustawa Towarzystwa właścicieli gorzelni w Królestwie Polskiem, w celu handlu spirytusem denaturowanym. Założycielami Towarzystwa są: ks. W. Światopełk-Czetwertyński, hr. S. Tarnowski, S. Dmowski i B. Zalewski. Członkami Towarzystwa mogą być tylko właściciele i dzierżawcy gorzelni. Fundusze Towarzystwa składają się z wpisowego po rb. 50 od każdej gorzelni i udziałów 200-rublowych.

Z Tow. Kred. Ziemskiego. Komitet Tow. kred. ziemskiego w Warszawie przed Nowym Rokiem otrzymał z Petersburga urzędowe zawiadomienie, iż minister wyraził swą zgodę na wypuszczenie przez Towarzystwo specyalnej seryi listów zastawnych, przeznaczonych dla realizacyi na rynkach zagranicznych, przyczem stowarzyszeni, żądający przyznania pożyczki, mogą otrzymywać zamiast w listach zastawnych, należność za te listy, według kursu przez władze Towarzystwa co pewien czas z góry określonego, gotowizną.

Jest to sprawa wielce doniosłego znaczenia dla właścicieli ziemskich całego Królestwa, bowiem jako członkowie Tow. kred. ziemskiego, otrzymując pożyczki w listach zastawnych, ponosili poważne straty na kursach listów, narzucanych przez giełdę miejscową. Wiadomość powyższa nie jest pożądana dla licznej rzeszy ajentów giełdowych i bankowych, którzy pośredniczyli w wymianie listów zastawnych na gotówkę i ciągnęli z tego znaczne dochody.

Ponieważ na giełdzie paryskiej kurs procentowy jest znacznie niższy, niż w Warszawie, więc można być pewnym, iż wartość listów zastawnych Tow. kred.

ziemskiego, będzie notowana w Paryżu wyżej, niż na giełdzie warszawskiej, z czego znów stowarzyszeni ziemianie odniosą korzyść materyalną, bo wypadnie im płacić procent od zaciągniętych pożyczek nie wyższy nad 4 rb.

Nominacya. Naczelnikiem ochrony wojskowej w Łodzi mianowany został jenerał-lejtenant Łopuszański, dowódca 10 dywizyi piechoty.

Telegraf bez drutu. W Rydze rozpoczęto pracę nad założeniem telegrafu bez drutu pomiędzy ujściem Dźwiny a wyspą Runo.

Konsumpcya wódki. Statystyka oficyalna dzieli obszar całej Rosyi Europejskiej na dziesięć rejonów, wyszczególniając w nich konsumpcyę wódki przypadającą przeciętnie na głowę. Rejony te są:

Nadwiślański (Król. Pol.)	2 rb.	08 k.	na głowę
Nadbaltycki	2 „	24 „	„
Północno Zachodni	2 „	40 „	„
Północny	3 „	36 „	„
Wschodni	3 „	44 „	„
Małorosyjski	3 „	76 „	„
Południowo Zachodni	4 „	24 „	„
Centralny czarnoziemny	4 „	32 „	„
Centralny przemysłowy	4 „	56 „	„
Południowy	5 „	12 „	„

Mrozy w Petersburgu. Dzienniki rosyjskie donoszą o ogromnych mrozach, jakie dały się odczuć w Petersburgu podczas świąt Bożego Narodzenia. Na placach miejskich i w ogrodach podmiejskich znaleziono w pierwszy dzień świąt rano masę zmarzniętych kawek, gołębi i wogóle drobnego ptactwa. Wielu gospodarzy okolicznych, którzy nie przedsięwzieli w swoim czasie odpowiednich środków, poniosło znaczne straty. O północy mróz dosięgał 27 stopni.

Burza morska. W Libawie dnia 4-go b. m. szalał huragan, który ku wieczorowi wzmógł się jeszcze bardziej.

— W Rydze skutkiem burzy, która trwała dobę, przerwano ruch tramwajów i parostatków. Dźwina podniosła się do 5 stóp ponad poziom. Pociągi przyszły z wielkiem opóźnieniem. W mieście na wielu domach wicher pozrywał dachy. Dwóch przechodniów zostało zabitych. Woda zabrała mnóstwo drzewa. Straty ogromne.

Zamieć śnieżna. Na wszystkich liniach kolejowych, które przylegają do węzła kijowskiego, sroży się zamieć. Potworzyły się wielkie zaspy. Do oczyszczania linii zajęto cały komplet robotników stałych i zawezwano pomoc ze wsi. Wszystkie pociągi przychodzą z opóźnieniem.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Z nad Willi. Życie maryawickie na Litwie, zaczęte z najmniejszego ziarenka po trzechletniej wegetacyi, zaczyna korzonki puszczać w samo serce kraju—litewskiej Częstochowy — Wilna z Ostrą-Bramą. Dotąd było tylko za miastem, w Betleemie, w Antokolskich wąwozach. Oddalenie od miasta, trudny dostęp, a głównie z nadzwyczajnym wysiłkiem rycząca i becząca ludność miejscowa podniecana w każde święto i niedziele bezczelnemi kłamstwami nizko moralnie upadłych, a nawet w Boga niewierzących, jak pokazują dokumenty z ich życia, lecz zarazem odznaczających się swą pustą wymową i elektryzacyą flirtu kościelnych mówców, tamowały i zasłaniały promienie Eucharystycznego Słońca. Szczególnie wieczorem prawie niepodobna było się dostać do ukrytego Baranka, gdyż gorliwość iście rzymska, pod wpływem mocnych trunków, dochodziła do szczytu i puszczenie w ruch nożów, oprócz kamieni, było ciągle spodziewane. Ta obawa wzmagała się w miarę publicznych przepowiedni w najcudowniejszem miejscu Ostrej Bramy i osobistych kapłańskich oświadczeń, że wszystkich, chodzących do Betleemskiej maryawickiej kaplicy spotka wielkie nieszczęście i żeby śmiałkowie się wyspowiadali i na śmierć się przygotowali, bo przepowiednie spełnić się muszą.

Te okoliczności przyczyniły się do tego, że ogół szczupłej garstki maryawitów jasno zrozumiał i żywo odczuł konieczną potrzebę otwarcia Domu Boga żywego w samem mieście, w centrum, gdzie rzymskie żywioły są sparaliżowane większością ludzi innych przekonań i szkodzić zbyt nie mogą. Przytem skutek zjawienia się maryawityzmu w Betleemie tutejszym poniekąd został już osiągnięty. Wiadomość o przerabianiu i przygotowywaniu willi Betleemskiej na ochronkę Maryawicką dla najbiedniejszych opuszczonych i słabych dzieci, trochę denerwowało klerykalno-rzymską sferę Wilna. Nie mogli się uspokoić, aż zdobyli się sprytnie na pomysł uprzedzenia Maryawitów. Blizko kaplicy maryawickiej najęli willę, urządzili ochronkę dla dzieci i użyli wszelkich sposobów, aby ściągnąć tam wszystkie dzieci. Wprawdzie wielkich nadziei społeczeństwo mieć narazie nie powinno z tej ochronki, bo młode serduszka niemowląt i starszych wyrostków są napawane wzgardą i nienawiścią dla wyklę-

tych i przeklinanych, odszczepiających się od przyjemnego grona beczących i inne różne głosy wydawających. W każdym razie przy zmianie personelu opiekunów i przewodniczących w przyszłości Opatrzność Boża nada zdrowszy kierunek tym zaniedbanym istotom i osiągnie istotny pożytek — oświaty i kultury tych dzikich barbarzyńców.

Słuszną poniekąd okazuje się uwaga jednego z rzymskich księży, że maryawici, to dobra dezynfekcya dla księży i hierarchii rzymskiej. Gdzie tylko się zjawiają, wywołują popłoch w obozie grzechu i tyranii. Księża zaczynają z gorączkową obawą się oglądać na wsze strony, niepewni swej pozycyi. Spuszczają z taks za religijne posługi, tłomaczą się publicznie i prywatnie z wyławiania ludzkiego grosza, publiczne zgorszenia starają się choć trochę skrywać, łagodnieją w obejściu się z ludźmi, a nawet zaczynają chaty wieśniacze nawiedzać, by tylko odwrócić od strasznej herezyi. Lud widzi doraźną zmianę ku lepszemu i chociaż księża dowodzą, że maryawici są przeklęci, ludzie po cichu się śmieją i mówią: „a jednak nam pomogli.“ Księża, zmuszeni koniecznością idą dalej—zgromadzają się na wspólną naradę, decydują taksy unormować, rozterki językowe usuwać, kościołów w dzień nie zamykać, a nawet przebąkują o zaprowadzeniu adoracyi Przenajświętszego Sakramentu. Lud znowu rusza rzemionami: toć maryawici przeklęci a przecież księża usiłują ich naśladować.

Władcy dyecezyalni też mają spokój zakłócony przez maryawitów—i, radzi nie radzi, muszą spuszczać z tonu i wysłuchiwać wołania ludu. Po kilkanaście lat błaga li ludzie dawniej o ratunek z powodu nadużyć swych ojców duchownych. Żadne prośby i skargi nie odnosiły pożądanego skutku. Okazało się teraz, że najlepszem na to lekarstwem jest przybycie kapłana Maryawity do tych uciśniętych biednych niewolników. Momentalnie hierarchowie przypominają sobie jęki i narzekania pokrzywdzonych i prośby ich zostają uwzględniane. Tranzlokują kacyków parafialnych, których przedtem żadna siła nie mogła poruszyć i dają świeżych, z ustępstwami dla interesantów, i zmuszających się do uszanowania godności ludzkiej. Dotykalne tego dowody się stały w Nowo-Święcianach, w Marcinkańcach, dyecezyi Wileńskiej, w Poistrzu—dyecezyi Kowieńskiej, w Dołhinowie i w całej okolicy tego miasteczka na Białej Rusi.

Lud zaczyna się przebudzać, przeciera oczy i jasno spostrzega, że maryawici, to nie przeklęci, a narzędzie Opatrzności Bożej, to bicz Boży, dla wypędzenia kupiectwa i handlarzy z Kościoła. Nienawidzący fanatyzm się uśmierza. Lud dojrzewać zacznie i żniwo niechybne czeka. Niepoprawnych zaś propagatorów rzymskiej ciemnoty perspektywa nieszczególna czeka. Gdy się rozmnoży liczba sług Bożych, a Światłość Eucharystyczna zajaśnieje w całym blasku, to oni będą musieli się zaszywać w nory, wziąść kielnię i młot do ręki, lub kij i torbę żebraczą, w najlepszym zaś razie ci którzy są trzeźwiejszego ducha, to wyciągną rękę do narzędzi Dzieła Boskiego Miłosierdzia i rzekną: „Przypuście nas prosimy do jakiejkolwiek czynności kapłańskiej, abyśmy się żywili kawałkiem chleba.“

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12·73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Targ w minionym tygodniu był małoczynny. Przy skąpych dowozach tendencya była spokojna. Młynarze skarżą się na utrudniony odbyt mąki; zapasy powiększają się. Ceny wogóle ledwie się utrzymały na ostatnim poziomie.

	za korzec
Pszenica wyborowa	7.50 — 7.75
„ biała, śred. i dobra	— — —
Żyto wyborowe	5.00 — 5.25
„ śred. suche	— — —
Jęczmień 2-rzędowy wyb.	4.80 — 5.10
„ średni	4.30 — 4.50
„ 4-rzędowy	3.95 — 4.10
Owies wyborowy	3.40 — 3.60
„ średni	3.20 — 3.25
„ ordynaryjny	3.00 — 3.10

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 3.60 do 3.70.

Kartoflana mączka za pud 1.90 — 2.15.

(„Now. Gaz.“ № 12.)

KALENDARZYK.

Stycz.		
13	Czwartek	Weroniki i Glafiry
14	Piątek	Hilarego B. W. D. K.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27